

Alarm bombowy w samolocie lecącym do Warszawy. Duże problemy na lotnisku



Wczoraj wieczorem pojawiła się informacja o podłożonej bombie w samolocie lecącym z Gruzji do Warszawy na lotnisko Chopina. Maszyna należąca do linii lotniczej Wizz Air przez część trasy była eskortowana przez wojskowe myśliwce. Po tym jak wylądowała na lotnisku, do działań przystąpili policjanci. Z powodu aparmu przez ponad 2 godziny port lotniczy im. F. Chopina był zamknięty.



[Znajdź najlepszą okazję na wakacje 2022](#)

Zdarzenie dotyczyło Airbusa A321 linii lotniczej Wizz Air o rejestracji HA-LVI, który w sobotę wieczorem wyleciał z Kutaisi w Gruzji do Warszawy. Gdy maszyna znajdowała się już nad przestrzenią powietrzną Rumunii, pojawiła się informacja o bombie na pokładzie. Zgłoszenie otrzymała obsługa portu lotniczego w Kutaisi. Z tego powodu konieczne było poderwanie myśliwców kolejnych państw, które eskortowały samolot do Warszawy. W działania zostały zaangażowane samoloty z Rumunii, Węgier, Słowacji i Polski.

- Tuż przed godziną 22 do służb dyżurnych Lotniska Chopina wpłynęła informacja, że na pokładzie samolotu Wizz Air lecącego w Kutaisi znajduje się niebezpieczny ładunek. Zostały uruchomione odpowiednie dla tej sytuacji procedury, a alarm okazał się fałszywy - mówi Piotr Rudzki z biura prasowego Lotniska Chopina.

Ostatecznie samolot wylądował w Warszawie o godz. 23.23, czyli tuż przed core nightem, a więc „ciszą nocną” na lotnisku. Lotnisko Chopina zostało zamknięte na ponad 2 godziny, a do pracy zabrali się policjanci, którzy dokładnie sprawdzili samolot.

Autor. red.

zdjęcie główne: pixabay